Nr. 71 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, środa 27 marca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Manifestacja uczuć robotniczego Lwowa.

Wręczenie księgi pamiątkowej tow. posłowi m. Lwowa Arturowi Hausnerowi.

Lwów, w marcu.

Pośród tysięcy twardych dni, którym na imię: trud! i: bój! — zjawia się czasem dzień i godzina prześwietlona promieniem jakby tryumfalnym, dzień i godzina o barwie, znaczeniu i wadze wyjątkowej.

Takie godziny przeżywano w sobotę wieczorem, kiedy manifestacyjne uczczenie polityczno-społecznej działalności

tow. posła Artura Hausnera,

było też zarazem rzutem oka na historję ruchu robotniczego na terenie tak trudnej placówki, jaką jest Lwów, — i na rolę w nim kierowniczej jednostki, która ruch ten skupia, krzepi, uosabia i reprezentuje, zwłaszcza w najtrudniejszych dla klasy robotniczej momentach.

Praca wielka, ciężka, odpowiedzialna i wierna szczytnemu Ideałowi, trud codzienny, krwawy, a nieliczony, w zupełnem zapomnieniu o sobie samym — to życie dotychczasowe tow. posła Art. Hausnera.

I lata płynęły tak, nieliczone i nieważone przez tę niespożytą postać, zrośniętą najserdeczniejszymi węzłami z życiem naszego miasta...

Ale wierni towarzysze tych długich swym likiem i ważkich czynami lat, policzyli je sercem, w głębokiej tajemnicy przed samym Przywódcą, — który ich rachować nie lubi i sam się im znakomicie opiera — policzyli je, zważyli i z gorącą łzą w oku uwieźli przemocą tam, gdzie przygotowano mu piękny **Dzień Wdzięczności.**

Udekorowana sala Związku Prac. Ceram. przy ul. Zielonej ledwo zdołała pomieścić przedstawicieli

trzydziestu kilku Związków Zawodowych i stowarzyszeń socjalistycznych

z okręgu lwowskiego, stryjskiego i stanisławowskiego, które przybyły dla wyrażenia czci i pełnego zaufania posłowi tow. Hausnerowi.

Kiedy tow. poseł wraz z żoną Marją ukazali się w sali, wprowadzeni przez członków Komitetu, uczestnicy powstali z miejsc i rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru" w wykonaniu orkiestry Miejskich Zakładów Elektr. ustawionej na podjum w głębi, poczem Chór Robotniczy odśpiewał Kantatę „Cześć Pracy".

Tow. Hausnerowi wręczono

piękne i miłe dary

od towarzyszy m. Lwowa: oprawne w skórę album pamiątkowe z podpisami i dedykacją:

„ZA DZIESIĄTKI LAT NIESTRUDZONEJ PRACY I WALKI O IDEAŁY WYZWOLENIA KLASY ROBOTNICZEJ, W DOWÓD ŻYCZLIWOŚCI I PEŁNEGO ZAUFANIA NASZEMU TOW. POSŁOWI I PRZEWODNIKOWI ARTUROWI HAUSNEROWI — WDZIĘCZNI TOWARZYSZE POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ".

Ofiarowano też posłowi papierośnicę srebrną z serdecznym napisem, a małżonce jego cukry i kwiaty.

W imieniu najstarszych towarzyszy wystąpił tow. **Jan Lisiewicz,** wspominając ze wzruszeniem o ubiegłych latach, w ciągu których pracował z tow. Hausnerem, i podkreślając, że czuje się dumnym, mogąc dziś w imieniu robotniczego Lwowa uczcić dotychczasową, tak długą i ofiarną pracę dzielnego towarzysza, prowadzącego „od zwycięstwa do zwycięstwa" wszystkie akcje, wszystkie walki i strejki w najtrudniejszych warunkach. — Praca socjalistyczna w latach dawniejszych, ta walka, bardzo ciężka walka, w kierunku wyzwolenia klasy robotniczej i odzyskania niepodległości narodu, przyniosła już owoce: uzyskaliśmy niepodległość i szereg zdobyczy społecznych — jednak, jeszcze ona nie skończona. Oby drogi nasz Przywódca prowadził w pełnem zdrowiu klasę robotniczą do dalszych zwycięstw, do osiągnięcia upragnionego przez nas celu.

Drugi przedstawiciel „starej gwardji" PPS **tow. Żelaszkiewicz** równie serdecznie podniósł zasługi i znaczenie pracy tow. Hausnera na terenie Lwowa, poczem odczytał

życzenia marszałka Sejmu, tow. I. Daszyńskiego

złożone tow. Hausnerowi telegraficznie, w brzmieniu następującem:

WARSZAWA, Sejm. Łączę się z Wami w uczczeniu zasług pracy starego Towarzysza i Przyjaciela Artura Hausnera. Oby długo jeszcze z nami pracował w zdrowiu i sile.

Daszyński".

Imieniem Związku Zawod. Kolejarzy przemówił z zapałem tow. **J. Lachowicz,** nawiązując do wspomnień owych lat, kiedy tow. Hausner, jeszcze jako młodziutki działacz, poświęcał swe najpiękniejsze lata żmudnej pracy uświadamiania proletarjatu, i to bez wytchnienia, nawet w okresie piersiowej choroby, kiedy w czasie przemówień krew mu napływała na usta... A później, tylekroć, w najtrudniejszych sytuacjach, gdzie trzeba było męskiej, stanowczej decyzji, gdzie trzeba się było przeciwstawić demagogji, — skutecznie mógł to uczynić tylko pos. Hausner. Mówca, dziękując za niestrudzoną pracę dotychczasową, życzy jak najdłuższych, jak najpomyślniejszych lat dalszej pracy dla dobra mas pracujących i idei socjalistycznej.

Przew. Zw. Zawod. Prac. Gminnych **tow. Hoffmann,** ze łzami w oczach pięknie uwydatnił w swem przemówieniu przedewszystkiem to, że przywódca robotniczego Lwowa nigdy, a nigdy nie powodował się w swych czynach inną myślą, innem pragnieniem, jak dobrem i rozwojem klasy pracującej i gdy tylu innych wybitnych ludzi w ciągu długoletniej działalności pos. Hausnera opuszczało szeregi partji dla karjery osobistej, on został wierny idei, pozostał wśród pracujących, by z nimi działać, prowadzić ich i bronić.

Przew. Związku „Praca" tow. **Folmes** oddał gorącą cześć tow. posłowi, który był założycielem tego zrzeszenia ludzi najbiedniejszych, najbardziej wyzyskiwanych i zawsze zajmował się serdecznie ich losem i walką o poprawę ich bytu.

Tow. **Mikołaj Hankiewicz** porównuje dawne warunki pracy socjalistycznej i wita z radością ten wielki krok naprzód, jaki się już dokonał. Wyraziwszy głęboką cześć tow. Hausnerowi za jego działalność, mówca kończy życzeniem, aby w przyszłości obok wolnej Polski znalazła się i wolna Ukraina w Federacji wolnych narodów Europy.

Bardzo serdeczną nutą nacechowane było przemówienie tow. **Langa,** który podniósł momenty, jak niewdzięczną częstokroć była ta praca, której tow. Hausner poświęca swe siły — przypominał sytuację z r. 1923, kiedy był stan wyjątkowy i kiedy lała się krew robotnicza na ulicach miasta, a nie było nikogo, ktoby sytuację ogarnął i opanował, tylko pos. Hasner, — na nim ciążyło całe jarzmo tej sytuacji. Mowca podnosi umiejętność tow. posła prowadzenia pracy politycznej i nie zrażania się trudnościami oraz zwraca uwagę, jak ciężka jest ta praca w naszych warunkach.

Imieniem organizacji ceglarzy wyraził hołd tow. Hausnerowi przew. org. tow. **Wojciechowski** kończąc życzeniem, by następna uroczystość odbyła się już we wspólnym Domu Ludowym.

Entuzjastycznie wzniesiono okrzyk:

„Niech żyje tow. Artur Hausner"!

— poczem dokonano kilku zdjęć fotograficznych z uroczystości.

Po przerwie zabrał głos tow. **Szczyrek,** im. O. K. R. Dołącza wyrazy czci i życzenia serdeczne dla tego, który jest od dziesiątek lat uosobieniem ruchu robotniczego i socjalistycznego we Lwowie. Przejęty głęboko uroczystością dzisiejszą, wyraża życzenia całej klasy robotniczej, by tow. Hausner tak jak dotąd, stał nadal na jej czele i jej przewodził.

Powitany burzą oklasków, tow. pos. **Hausner** wygłosił piękną i serdeczną mowę w tych mniej więcej słowach:

Przemówienie tow. posła Hausnera.

Przemawiałem w ciągu dziesiątek lat na wielu zgromadzeniach. Przemawiałem na zgromadzeniach „obywatelskich", na których salę wypełniali towarzysze z „Pracy", przemawiałem na zgromadzeniach, zwoływanych przez biskupów i księży, przemawiałem na zgromadzeniach wśród grzmotu armat i chrzęstu karabinów maszynowych. Nie przemawiałem nigdy na zgromadzeniu takiem, jak dzisiejsze... Że Wam wdzięczny jestem za tę uroczystość, że wdzięczny jestem za formę, w jakiej dajecie wyraz uznaniu, nie chcę i nie potrzebuję tłomaczyć. Jednak wdzięczność moja odnosi się więcej jeszcze do tej strony uroczystości dzisiejszej, która musi nam być wspólna wszystkim, która nawiązuje tę jakby zerwaną po wojnie najpiękniejszą strunę: **wzajemnego zaufania, braterstwa, i wzajemnej miłości. Bez tej treści**, która powinna przenikać ruch masowy socjalistyczny, **ruch ten nie byłby twórczym**, nie sprostalibyśmy zadaniom, które ciążą na obecnem pokoleniu. A czas nagli... Były czasy małych i wielkich tyranów, były czasy feudalizmu, przyszły czasy „stanu trzeciego", czas nasz — jest czasem socjalizmu. Mniejsza dzieli nas droga od celu, niż ta, którąśmy przeszli. Oby zebranie dzisiejsze poruszyło tę cudowną strunę naszego współżycia — o której wspomniałem — w tej myśli wznoszę okrzyk: Niech żyje zwarta w braterstwie i miłości klasa robotnicza m. Lwowa!

Okrzyk powtórzono z zapałem, poczem orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar".

W czasie skromnego, a ogromnie miło zaaranżowanego bankietu wygłoszono jeszcze moc przemówień.

Imieniem organizacji stryjskiej mówił komisarz rząd. m. Stryja tow. **Ożga**, podnosząc, że działalność tow. pos. Hausnera nie jest tylko lokalna, lwowska, ale obejmuje Stryj, Sambor, Drohobycz, Borysław, Stanisławów i inne miasta. Mówca wspomina serdecznie różne charakterystyczne momenty z działań tow. Hausnera i dziękuje Mu za pracę ofiarną.

Jako przedstawicielka Sekcji Kobiet P. P. S. mówiła tow. **Drobutowa**, imieniem robotników budowlanych tow. **Bednarski**, imieniem warsztatowców kol. tow. **Mańczak**. Pięknie przemówił imieniem stolarzy tow. **Telipski**, nawołując, by wyróść nad codzienną szarzyznę i trudności dnia i z zamiarami ponad siły wziąć się do rzeczy wielkich: wybudowanie Domu Ludowego, będzie najlepszym wyrazem czci i czynem, godnym klasy robotniczej.

Tow. dr. **Seidel** im. Rob. Zw. Sport. jako prezes tego Związku przyłącza się również do wyrazu czci dla tow. Hausnera, poczem zwraca uwagę na znaczenie rozwoju sił fizycznych, zarówno jak moralnych w szeregach partji.

Tow. **Chrystowski** w charakterystycznem przemówieniu podniósł ten moment w pracy tow. Hausnera, iż zawsze podejmował się on najcięższej i najtrudniejszej pracy i obowiązku.

Dalej przemawiali: tow. **Sadowicz** im. cegларzy, tow. **Koudzioła** im. Chóru Robotniczego, tow. **Herbst** im. Zw. kolejarzy, podnosząc przywiązanie i wdzięczność kolejarzy za działalność tow. Hausnera, następnie tow. **Czernicki** im. introligatorów, tow. **Raort** im. współpracowników „Dziennika Ludowego", jak zawsze, b. dowcipnie, tow. **Eunich** im. Młodzieży Socjalistycznej, tow. **Słoniowski** im. pracowników Kasy Chorych, w imieniu cukierników przewodniczący Związku **i** in.

Odczytano szereg nadesłanych telegramów i pism, m. in. pismo przew. Rady Zw. Zaw., tow. **Laskowskiego**, który nie mogąc z powodu choroby przyjść osobiście, pisemnie przesyła w imieniu Rady Związków serdeczne życzenia.

Cały nastrój zebrania, niezwykły zaiste, podniosły i gorący, świadczył, jak szczerym był ten odruch zgromadzonych przedstawicieli świata pracującego.

W sprawozdaniu, z konieczności skróconem i suchem w ramach kolumn dziennikarskich, trudno oddać te drgnienia serdeczne, jakie cechowały manifestację.

Ale gdy się widziało te wszystkie oczy, wpatrzone w silną i drogą postać, ten błysk w nich, szczerości, zaufania i miłości — czuło się, że oto dźwięczą mocno te najpiękniejsze struny, o jakich wspomniał ukochany przywódca.

Zebranie w radosnym i miłym nastroju przeciągnęło się do późna w noc, urozmaicane w przerwach wesołemi produkcjami świetnego monologisty **Bilata**, pieśniami **Chóru Robotniczego i orkiestrą M. Z. E.**, za co im serdecznie podziękowano.

*

* *

Do marsz. Sejmu tow. Ign. Daszyńskiego i tow. Marka uchwalono wysłać depesze.

Skandaliczne zachowanie się dyplomatów hiszpańskich.

WIEDEŃ, 23. 3. (AW). Pisma tutejsze omawiają szczegóły przykrego zajścia wywołanego onegdaj w nocy przez kilku hiszpańskich i południowo-amerykańskich dyplomatów w hallu Hotelu „Grand". Dyplomaci ci silnie podchmieleni zaatakowali portjera hotelowego, który w bardzo grzeczny sposób prosił ich o zachowanie spokoju ze względu na późną porę. Wtedy jeden z dyplomatów uderzył portjera laską w głowę, drugi zaś podczas bójki zbił ogromną szybę hotelową. Policja ograniczyła się do spisania protokołu, który odesłano do austrjackiego urzędu kanclerskiego. Po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń w sprawie tego zajścia urząd kanclerski w oficjalnym komunikacie zawiadomił odnośne rządy. Sprawa — ze względu na dużą popularność napadniętego portjera — wywołała wśród ludności wiedeńskiej wielkie rozgoryczenie.

Wynik karykaturalnych wyborów we Włoszech.

RZYM. 25. marca. (Pat.) Wyniki wyborów w całem królestwie są następujące: Ilość uprawnionych do głosowania: 9,650.570, głosowało 8,650.740, czyli 89.63 procent. Za ustrojem faszystowskim oddano 8,506.576, głosów, przeciw ustrojowi 136.198. Pustych kartek lub nieważnych głosów było 6.824. Brak jeszcze ostatecznych wyników z kilku sekcyj.

AMANULLAH OBIECUJE PRZEBACZENIE.

MOSKWA, 25. 3. (AW). Jedno z tutejszych pism donosi, że na Kabul rzucono z samolotów kilka tysięcy egzemplarzy odezw Amanullaha. — W odezwach tych b. król Afganistanu zapewnia, że w razie uzyskania z powrotem władzy w kraju nie będzie się mścił na tych, którzy walczyli lub walczą jeszcze przeciw niemu.

—o—

3)

DWA WROGI.

(Dokończenie).

Mój stan pogarsza się, nie panuję już nad biegiem myśli. Ciekawe, jak ta żona wygląda? Czy jak ta szczupła brunetka z tamtej strony kanału? Czy należy ona do mnie? Może właśnie przez to należy do mnie! Gdyby tak Kantorek siedział tu obok mnie! Gdyby moja matka ujrzała mnie tutaj... Zmarły mógłby napewno żyć jeszcze ze trzydzieści lat, gdybym ja lepiej sobie zapamiętał drogę powrotną. Gdyby przebiegł dwa metry dalej w lewo, leżałbym teraz w okopie i pisał list do żony.

Ale daleko z tem rozumowaniem nie zajadę; to jest przecież los nas wszystkich; gdyby Kemmerich trzymał nogę o 10 centymetrów bardziej w prawo, gdyby Haie nachylił się o 5 centymetrów niżej...

*

Milczenie przewleka się. Mówię i muszę mówić. Więc zagaduję go, mamrocząc: „Towarzyszu, nie chciałem cię zabić. Gdybyś tu jeszcze raz wskoczył, nie uczyniłbym tego, o ile i ty byłbyś rozsądny. Ale przedtem byłeś dla mnie tylko myślą, kombinacją, która żyła w moim mózgu i wywołała decyzję; — tę kombinację właśnie zakłułem. Teraz dopiero widzę, że jesteś człowiekiem, jak ja. Myślałem o twoich granatach ręcznych, o twoim bagnecie i o twoim karabinie; — teraz widzę twoją żonę i twoją twarz i to, co mamy wspólnego. Przebacz mi, towarzyszu! Spostrzegamy się zawsze zapóźno. Dlaczego nie mówią nam, że jesteście równie nędznemi kreaturami, jak my, że wasze matki tak samo się boją, jak nasze, i że mamy jednaki lęk przed śmiercią, jednakie konanie i jednaki ból. — Przebacz mi, towarzyszu, jak mogłeś być moim wrogiem. Gdybyśmy odrzucili tę broń i ten mundur, mógłbyś być tak samo moim bratem, jak Kat i Albert. Zabierz mi dwadzieścia lat, towarzyszu i wstań, — weź więcej, bowiem nie wiem, co mam z życiem począć.

Jest cicho, na froncie panuje spokój, na tle salw karabinowych. Kule padają gęsto i nie bez planu; wróg mierzy ostro we wszystkie strony. Nie mogę się wysunąć z leja.

„Napiszę do twojej żony" — mówię gwałtownie do umarłego, — „napiszę jej, niechaj odemnie się dowie, powiem jej wszystko, co tobie mówię, niech nie cierpi, pomogę jej i twoim rodzicom i twojemu dziecku".

Jego mundur jest zlekka odchylony. Portfel po chwili mam w rękach. Ale waham się, czy go mam otworzyć. Jest w nim książka z jego nazwiskiem. Dopóki tego nazwiska nie znam, będę go ewentualnie mógł zapomnieć, czas zatrze ten obraz. Ale nazwisko będzie gwoździem, który wbije mi się w mózg na zawsze, gwoździem, mającym moc przywoływania go z za grobu. Ten człowiek będzie wciąż powracał i stawał przedemną.

Bez decyzji trzymam portfel w ręku. Wypada mi on na ziemię i otwiera się. Ze środka wypada kilka listów i fotografji. Zbieram je i chcę włożyć z powrotem, ale przymus, pod którym działam, cała niepewność sytuacji, głód, niebezpieczeństwo i te godziny z trupem uczyniły ze mnie desperata. Chcę przyspieszyć wyjaśnienie, wzmóc i zakończyć udrękę, tak samo, jak się zbolałą ręką uderza z całej siły o drzewo, nie zastanawiając się nad skutkami.

Są tam fotografje kobiety i małej dziewczynki zwykłe blade fotografje amatorskie na tle dzikiego wina. Obok nich tkwią listy. Wyjmuję je i usiłuję odczytać. Lwiej części słów nie rozumiem: pismo jest niewyraźne, a moja znajomość francuskiego jest minimalna. Ale każde słowo, które udaje mi się przetłumaczyć, uderza w moją pierś, jak kula karabinowa — jak cios bagnetem.

Mój mózg jest zamglony. Rozumiem jedynie, że nie wolno mi pisać do tych ludzi, jak to początkowo planowałem. Niemożliwe. Raz jeszcze oglądam fotografje; ludzie, których one wyobrażają, nie są bogaci. Mógłbym im bezimiennie posłać pieniądze, gdy będę zarabiał. Chwytam się kurczowo tej myśli. Ten zmarły jest związany z mojem życiem, muszę wszystko uczynić i przyrzec, aby siebie uratować; ślubuję ślepo, że będę istniał tylko dla niego, i jego rodziny, wilgotnemi wargami wgaduję w niego, a gdzieś na dnie duszy tkwi we mnie nadzieja, że się w ten sposób wykupię i może jakoś uniknę śmierci; chwilowo mały podstęp, a potem zobaczy się, co będzie. Właśnie dlatego otwieram książkę i czytam powoli: Gerard Duval, typografista.

Ołówkiem zmarłego notuję adres na jakiejś kopercie i nagle szybko wsuwam wszystko z powrotem do kieszeni jego munduru.

Zamordowałem drukarza Gerarda Duvala. Muszę zostać drukarzem, błąka mi się po głowie, zostać drukarzem, drukarzem...

— — — — — — —

Po południu uspakajam się. Moja obawa była nieuzasadniona. Nazwisko trupa już nie plącze moich myśli. Nad wieczorem, czołgając się po ziemi, powracam do naszych okopów.

—o—

Dom Emigracyjny we Lwowie.

Lwów, 25. marca.

Rada Międzystowarzyszeniowa Społecznych Organizacyj Opieki nad Emigrantami we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, iż po 14-to miesięcznych zabiegach wszystkich czynników rządowych i społecznych, zainteresowanych w dziedzinie opieki nad emigrantami, został onegdaj zakupiony przez Skarb Państwa 4-ro piętrowy gmach, na narożniku ulic 29-go Listopada i Wiśniowieckich, na cele Domu Emigracyjnego we Lwowie.

Gmach ten budowany na Sanatorjum — w całej pełni odpowiada celowi. Pomieści on obszerny i przyzwoicie urządzony hotel dla emigrantów wraz z jadalnią i innemi urządzeniami, żłóbek dla dzieci emigrantów, biura informacyjne wszystkich wymienionych Towarzystw Opieki nad emigrantami, redakcję czasopism emigracyjnych, oraz biura Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego. Położenie gmachu — opodal głównego Dworca kolejowego, przy 2-ch linjach tramwajowych, oraz w sąsiedztwie wszystkich niemal biur towarzystw okrętowych zapobiegnie dotychczasowemu wałęsaniu się emigrantów po nieznanych im ulicach i zaułkach miasta Lwowa, a co zatem idzie popadaniu w ręce różnego rodzaju pośredników i oszustów, żerujących na ich nieświadomości i bezradności. W Domu Emigracyjnym będą mogli emigranci załatwiać na miejscu wszelkie formalności związane z wyjazdem, oraz znajdą tam tani i wygodny nocleg jakoteż strawę.

W sezonie letnim w domu tym **znajdą również pomieszczenie wszelkie wycieczki i kolonje wakacyjne** zwiedzające Lwów, albo przez Lwów przejeżdżające.

Mamy wszelkie dane — liczyć że wykończenie i oddanie owego gmachu do użytku nastąpi niewątpliwie już w najbliższych miesiącach, co będzie dla licznych rzesz emigrantów prawdziwym dobrodziejstwem.

Bł. p. Józef Sare.

KRAKÓW, 25. 3. (AW). Zmarł tu inż. Józef Sare długoletni wicepr. m. Krakowa. Pogrzeb zmarłego w 78 r. życia wiceprezydenta Sarego odbył się w poniedziałek, o godz. 3 popoł. O godz. 12-tej w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem zapadły uchwały celem uczczenia pamięci zmarłego.

Zmarły w r. 1863 jako 13-letni chłopiec brał pośredni udział w powstaniu przy wyrobie amunicji dla powstańców. Bł. p. Sare trzykrotnie był wybierany do Rady miejskiej, a od r. 1905, tj. przez 24 lat bez przerwy piastował godność wiceprezydenta miasta.

—o—

Rzeki ruszyły w Polsce.

WARSZAWA, 25. 3. (AW). Według raportów nadesłanych wczoraj wieczorem do Biura Hydrograficznego w Warszawie zbliża się chwila ruszenia rzek w środkowej i północnej połaci kraju. Kierownictwo sztabu przeciwpowodziowego oświadczyło, że o ile można przewidzieć ze splotu różnych czynników atmosferycznych ruszenie lodów na Wiśle pod Warszawą należy się spodziewać w nocy z poniedziałku na wtorek, tj. z 25. na 26. bm. Od dziś zarządzono ostre pogotowie na wszystkich odcinkach w obrębie wielkiej Warszawy.

GDAŃSK, 25. 3. (AW). W Kizowie w okręgu malborskim założono przy znajdującej się tam stacji meteorologicznej stację radjową. Stacja ta będzie informowała o poziomie wód w celu zapobieżenia na czas katastrofom powodzi.

MOSTY ZERWANE NA WIŚLE.

KRAKÓW, 25. 3. (AW). Pod naporem lodów zerwane zostały 2 mosty na Wiśle na drodze Oświęcim — Chrzanów i na Wisłoce w Łabuziu pod Pilznem. Spowodowało to przerwanie komunikacji w obu tych miejscowościach.

SYTUACJA POD WARSZAWĄ.

WARSZAWA, 25. 3. (AW). Według dotychczasowych obserwacyj tegoroczne ruszenie i spływanie lodów odbywa się w tempie nadzwyczaj szybkim, co zmniejsza znacznie niebezpieczeństwo większych zalewów. Prawdopodobnie noc dzisiejsza będzie przełomowa dla lodów na Wiśle pod Warszawą.

—o—

Skazani na 24 miljonów zł. grzywny

a w dodatku na 6 miesięcy więzienia.

WARSZAWA, Onegdaj w sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w senzacyjnej sprawie.

Na ławie oskarżonych zasiadła Stefanja Baumanowa, rodem z Koła, i Michał Adamowicz z Łodzi, pod zarzutem narażenia skarbu na sumę 200.000 zł. strat przez nieuczciwe machinacje spirytusem.

Baumanowa jako właścicielka „Kolskiej octowni" otrzymała w ciągu ostatnich dwóch lat 47 tys. litrów spirytusu, zużywając z tej ilości zaledwie 21.000 litrów na właściwe cele, resztę zaś sprzedawała po wygórowanej cenie.

Adamowicz, mający otwarty sklep w Łodzi, był jej głównym agentem sprzedaży.

Sąd po naradzie skazał Baumanową i Adamowicza na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w sumie 24,000.000 zł., czyli po 12 miljonów złotych na osobę.

Warto zaznaczyć, że jest to najwyższy dotąd w Polsce wymiar.

Po zwycięskich wyborach w Kałuszu.

Kałusz, w marcu.

W niedzielę, 17. bm. odbyły się — jak donosiliśmy — wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu. W grupie pracodawców wybory nie odbyły się, bo pracodawcy zgłosili dwie listy, zawierające pełną liczbę kandydatów. W grupie ubezpieczonych oddano 1099, tj. około 40 proc. upoważnionych do głosowania, na listę Nr. 2 oddano 847 głosów, na listę Nr. 3 (BB) 252 głosów.

Na rzecz listy Nr. 3 przeprowadzono kosztowną agitację, ściągnięto masami robotników rolnych, Undowcy, którym Ukraińcy nie podpisali listy, skutkiem czego dla braków podpisów zgodnie z prawem lista musiała być unieważniona, prawdopodobnie za namową kolegów adwokatów z bloku BB w przeddzień wyborów wieczorem wylepili miasto afiszami koloru żółto-niebieskiego z wezwaniem wystosowanym do Ukraińców, by wstrzymali się od wyborów. Liczyli na to, że w ostatniej chwili wprowadzeni w błąd wyborcy wstrzymają się od głosowania, dzięki czemu mimo małej liczby otrzymanych głosów blok BB uzyska dużą ilość mandatów.

Panowie adwokaci i lekarze z Unda, współpracując na terenie gminy z blokiem BB, za każdą cenę kolegów swych wprowadzić chcieli do Kasy Chorych. Boli ich, że robotnicy Polacy i Ukraińcy tak wzorowo gospodarzą własną instytucją robotniczą. Undowcy wystąpili przeciwko robotnikom, żądając od Ukraińców wstrzymania się od głosowania, a równocześnie nie przeciwstawili się agitacji obszarników, nie przeciwstawili się prowadzeniu Ukraińców-robotników rolnych przez obszarników pod ich komendą i kontrolą do urny wyborczej.

Bojkot nie udał się, nie udały się represje; ubezpieczeni zdawali sobie sprawę, że w ciągu dwu lat ostatnich dzięki energicznemu Zarządowi Kasy pod przewodnictwem tow. A. Lewickiego dzięki energicznemu tow. J. Smetańskiemu i dzięki niezmożonej pracy tow. dyr. A. Janickiego Kasa rozwinęła się i należycie wypełnia swe zadania.

W jesieni 1928 r. lustracja przeprowadzona przez dyr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie p. Dr. Fr. Szkodzińskiego stwierdziła wzorową gospodarkę Kasy. W dniu wyborów wyborcy-ubezpieczeni mimo represji wypowiedzieli się za listą Zarządu Kasy, tem samem potwierdzili opinję odnośnie do naszej wzorowej Kasy.

Wynik wyborów przyniosł nam 23 mandatów. Zarząd pozostanie nadal w rękach „batjarów z Bani"! Akcja wyborcza czwartobrygadowców, przygarniętych przez obóz BB przyniosła im prawdziwą klęskę. Undowcy przekonali się, że Ukraińcy nie tylko nie chcieli podpisać im listy kandydatów, ale nie posłuchali również ich wezwania do bojkotu. Sojusz Undowców z BB, skierowany przeciwko robotnikom nietylko na terenie rady gminnej, powstałej z kurjalnych wyborów, ale i na terenie Kasy Chorych przyniósł kompletną kompromitację.

Policja zachowała się stronniczo. W tej sprawie po zebraniu materjałów z zażaleniami odniesiemy się do władz wyższych, dziś w tem miejscu domagamy się natychmiastowego zbadania i ogłoszenia wyników dochodzeń. Kto jak kto, ale policja na kresach winna dawać przykład bezstronności!

S.

Egzaminy profesorów uniwersytetów sowieckich.

MOSKWA, 25. 3. (AW). T. zw. kontrrewolucyjna agitacja na wyższych uczelniach, w której — według oskarżeń prasy sowieckiej — biorą aktywny udział także i liczni przedstawiciele ciała profesorskiego skłoniła komisarjat ludowy do opracowania niebywałego w dziejach wyższych uczelni projektu publicznych egzaminów dla profesorów. Projekt przewiduje egzamina dla tych profesorów, którzy uzyskali katedrę przed listopadem 1919 r. względnie dla tych, którzy ukończyli już 65 lat. Egzamina odbywać się będą na zgromadzeniach studenckich, gdzie każdy z profesorów będzie miał obowiązek zreferowania całej swojej działalności naukowej i społecznej w ciągu ostatnich lat 10. Studenci będą mieli prawo występowania z interpelacjami i oskarżeniami.

Pierwsze egzamina profesorskie odbywać się będą w maju r. b. i obejmą 200 profesorów uniwersytetu leningradzkiego i kijowskiego.

—:::—

O zapobieżenie przekroczeniom budżetowym rządu w roku bieżącym.

Projekt obniżenia ceny paszportu zagraniczoego.

WARSZAWA, 25. III. (PAT.). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji administracyjnej Sejmu wobec wyjaśnienia, że Marszałkowi zależy na załatwieniu przedłożeń rządowych, komisja przystąpiła do sprawy art. 116. Przeciwko przedłożeniu rządowemu wystąpi tow. pos. Prager. Po krótkiej dyskusji, komisja większością głosów odrzuciła przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia na rok mocy obowiązującej art. 116.

WARSZAWA, 25. III. (tel. wl.). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu uzupełniono sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku Klubu Narodowego w sprawie wytoczonych przez ministra spraw wojskowych oskarżeń dotyczących kradzieży i defraudacji sum budżetowych ministerstwa spraw wojskowych w latach ubiegłych.

Zkolei przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie gospodarczego położenia kraju i konieczności przedsięwzięcia środków zaradczych.

W dyskusji zabierali głos posłowie Maksymiljan Malinowski (Wyzw.), Łucki (kl. Ukr.) i Pluta (Str. Chł.) Dyskusja toczyła się głównie około zagadnień wsi czyli około spraw drożyzny ziemi i przeciążenia podatkami.

Następnie sprawę obniżenia paszportów zagranicznych referował pos. Piesch (klub niem.). Projekt zmierza do obniżenia ceny paszportów do 10 fr. szw. czyli 17 zł. 20 gr. Paszport taki byłby ważny przez 2 lata i dawałby prawo do wielokrotnych wyjazdów.

Kierownik min. skarbu p. Grodyński przeciwstawił się temu zaznaczając, że ubyłaby poważna pozycja dochodowa, bowiem paszporty dają przeszło 4 milj. zł. rocznie. Rezolucję w tej sprawie złożył tow. Pragier.

Następnie przemawiał tow. pos. Czapiński w sprawie przekroczeń budżetu w roku bieżącym. Przedłożył rezolucję, przyjętą na komisji budżetowej, wzywającą prezesa N. I. K. do poinformowania Sejmu — czy gospodarka rządu odbywa się w granicach budżetu. Fakt przekroczenia budżetu w roku budżetowym 1928/29 nie ulega wątpliwości.

Ostatnie wystąpienie prezesa N. I. K. w Sejmie — mówi tow. Czapiński — wywołało w społeczeństwie niepokój. Cenimy N. I. K. i musielibyśmy się niepokoić gdyby N. I. K. poszła dalej po tej drodze. Powstałaby bowiem niepewność czy N.I.K. stoi na wysokości swego zadania.

Po przemówieniu pos. Krzyżanowskiego Sejm przyjął rezolucję komisji.

W wyjaśnieniu swojem prezes N. I. K. wylicza daty kiedy stwierdził przekroczenia i kroki jakie przedsięwziął w stosunku do min. Skarbu.

W końcu nawiązując do przemówienia swego na jednem z ostatnich posiedzeń prezes N. I. K. uważa, że wykonał nie tylko swoje prawo lecz i swój obowiązek. Gdyby między stanowiskiem mojem i stanowiskiem Sejmu w tej sprawie zachodziła zasadnicza różnica w sprawie charakteru nojej współpracy z Sejmem, to uważałbym, że dla dobra państwa powinienem ustąpić z tego stanowiska. Zwracam się więc do Sejmu z prośbą zajęcie stanowiska i o wyrażenie zdania, czy to moje oświadczenie przyjmuje do wiadomości. Jeżeli nie uzyskam aprobaty, to wyciągnę z tego konsekwencję o której mówiłem.

Marszałek stwierdza, że wywody prezesa NIK. zmierzają do tego, aby dać mu pewnego rodzaju votum zaufania. Uważa to jednak w dniu dzisiejszym za niemożliwe, gdyż Sejm nie zaznajomił się jeszcze z pracami, które prezes N. I. K. obiecał przedłożyć. Dlatego Marszałek proponuje, aby debatę nad tą sprawą postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia po przestudjowaniu sprawy w komisji budżetowej.

Tow. pos. Czapiński uważa materjał faktyczny, zawarty w wyjaśnieniach prezesa za bardzo cenny i wniosek komisyjny tem samem za załatwiony. Jeżeli zaś prezes życzy sobie, ażeby Sejm rozpatrzył wniosek o przyjęcie do wiadomości jego oświadczenie, to należy odesłać to do komisji budżetowej.

Następnie przemawiali poseł Stroński (Klub Nar.), pos. Bagiński, min. Car i pos. Kościałkowski.

ŚLUBOWANIE NOWEGO POSŁA TOW. MASTKA.

WARSZAWA, 25. 3. (Tel. wł.). Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie poselskie tow. pos. Mieczysław Mastek, który wchodzi na miejsce tow. posła Bobrowskiego.

—o—

Naprężenie stosunków anglo-amerykańskich.

Zatopienie przemytniczego okrętu angielskiego.

LONDYN, 25. 3. (AW). Zatopienie angielskiego okrętu „Imalone" przez amerykański okręt strażniczy „Abalone" na wodach amerykańskich wywołało ostre napięcie stosunków anglo-amerykańskich. Komendant angielskiego okrętu oświadczył przedstawicielom prasy, że w myśl przekonania kapitana „Abalone" okręt „Imalone" już od 3 lat uprawiał przemyt alkoholu. Ambasador angielski zażądał w dniu wczorajszym — z polecenia swego rządu — wyjaśnień w Waszyngtonie, w odpowiedzi na co oświadczono, że ani Departament rządu ani urząd skarbu oficjalnie nie otrzymały relacji o tem zajściu, wobec czego rząd amerykański nie jest również w stanie udzielić jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

—o—

Olbrzymia powódź w St. Zjednoczonych.

WARSZAWA, 25. 3. (AW). „Express Por." donosi z Nowego Jorku o strasznej powodzi, która nawiedziła południowe stany. Cały szereg miejscowości zostało zupełnie zalanych. Panująca powódź gwałtowny orkan i oberwanie się chmury poczyniły wielkie szkody materjalne. Wiele osób postradało życie.

Sytuacja powodziowa w Małopolsce wsch.

PRZEMYŚL. 25. marca. (Pat.) W niedzielę rano ruszył lód na Sanie od ujścia Osławy pod Zagórzem. Tego samego dnia, około godziny 17, spłynęły lody z Solanki (dopływu Sanu w powiecie Liskim) przy stanie wody 1.15 ponad normalny poziom.

Również w niedzielę o godz. 12 w południe ruszyły lody na Mleczce (dopływ Wisłoka). W ciągu kilku godzin wzrósł poziom wody na Mleczce do 4 metrów ponad normalny stan, wskutek czego nastąpił silny wylew. Mleczka zalała przedmieście Przeworska, zwane Mokrą Stroną.

Na przestrzeni między Łańcutem i Przeworskiem powstał zator na Wisłoku, pod mostem drewnianym, wskutek czego woda spiętrzyła się do wysokości 3 metrów ponad normalny stan i uszkodziła most.

W poniedziałek rano spłynęły lody na Sanie, na kilometrze 98 pod Jarosławiem. Lody, które wczoraj w południe utworzyły zator na Sanie pod wsią Buszkowice, oddaloną o 5 klm. od Przemyśla, zostały w ciągu nocy usunięte.

W poniedziałek wieczorem powstał na Sanie groźny zator pomiędzy Babicami i Ruszelczycami, 21 klm. od Przemyśla. Powiadomiony o zatorze, starosta przemyski spowodował wysłanie do Babic oddziału saperów. Woda spiętrzyła się na wysokość około 4 m. ponad normalny stan, wskutek czego San wylał. O godz. 20, woda dochodziła już do przednich chałup Ruskiej Wsi, grożąc jej zalewem. Na zarządzenie starosty przemyskiego, rozpoczęła się już ewakuacja Ruskiej Wsi. Jest nadzieja, że w ciągu nocy zator zostanie usunięty i woda spłynie.

LWÓW. 25. marca. (A. W.) Rzeki górskie również nagół ruszyły, przy wysokości od 50 ctm — 1.50 mtr. ponad poziom normalny. Na rzekach Wiar, Wyrwa, Strwiąż i Stupnica wody podniosły się o 70 ctm. ponad poziom normalny.

Naogół w tych rzekach woda i lody spływają normalnie. Dniestr jakkolwiek ruszył w górnym swym biegu t. zn. na przestrzeni powiatu samborskiego to jednak w dalszym biegu jeszcze stoi. Wskutek tego znowu występuje obawa tworzenia się niebezpiecznych zatorów.

We wszystkich starostwach od dnia wczorajszego funkcjonują dyżury całodzienne i nocne. Patrole minierskie pracują bardzo intenzywnie. O ile w ciągu najbliższych dni nie spadnie większy ciepły ulewny deszcz, nie przewiduje się groźniejszych przejawów obecnej odwilży.

Przemęczeni mężowie stanu

Litwinow i Stalin.

WARSZAWA, 25. 3. (AW). Jedna z ajencyj stołecznych podaje, że w najbliższych dniach wyjeżdża z Moskwy na kurację zagranicę zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow. Litwinow przejeżdżać będzie przez Polskę i nie jest wykluczone, że zatrzyma się w Warszawie celem odbycia konferencji w aktualnych sprawach politycznych z min. Zaleskim.

MOSKWA, 25. 3. (AW). Przed kilku dniami Stalin poddał się oględzinom lekarzy, którzy stwierdzili przemęczenie nerwowe i zalecili mu usunięcie się przynajmniej na dwa miesiące z życia politycznego. Stalin będzie musiał wziąć urlop wypoczynkowy.

Zamknięcie sesji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. 25. marca. (tel. wł.) Dziś prezyd. Rzplitej podpisał rozporządzenie, mocą którego obecna sesja budżetowa sejmu zostanie zamknięta.

Zajście na posiedzeniu Rady miej. w Białymstoku.

BIAŁYSTOK. 25. marca. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przyszło do skandalicznej kłótni. Podczas obrad budżetowych ławnik magistratu Flomenbaum (Bund) zarzucił radnemu Olszyńskiemu (Kl. większości polskiej), że był w swoim czasie redaktorem gazety komunist. w Mińsku. Wywiązała się kłótnia słowna, w rezultacie której obaj dostojnicy miejscy chcieli się czynnie znieważyć, czemu znowu usiłowali przeszkodzić obecni na sali ich koledzy. Posiedzenie musiano przerwać. Na zebraniu konwentu seniorów ubolewano nad zajściem i postanowiono załatwić je przez utworzenie sądu honorowego dla rozpatrzenia zarzutów. Radny Olszyński jest adwokatem i był swego czasu wiceprezesem rady miejskiej.

SYTUACJA W RUCHU KOLEJOWYM.

LWÓW. 25. marca. (A. W.) Lwowska Dyrekcja Kolejowa (Biuro rozkładu jazdy), komunikuje, że dn. 26. b. m. został podjęty normalny ruch kolejowy na odcinku Nowy Łupków — Wola Michowa, linji wązkotorowej Nowy Łupków — Cisna.

Na rzekach przepływających na obszarze Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej ruszyły lody spływając normalnie. Jedynie Dniestr, Seret i Zbrucz stoją jeszcze pod lodem.

Kompromitujący występ p. Smulikowskiej

na posiedzeniu Rady przybocznej.

Proponowany przez komisję budżetową preliminarz budżetowy m. Lwowa na rok 1929-30 w rubryce wydatków wynosi zł. 25,831.734, a w rubryce dochodów złotych 25,838.553.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu na posiedzeniu Rady przybocznej toczyła się dyskusja nad przedłożonym budżetem.

Pierwszy w dyskusji tej przemawiał p. dr. Schmorak (kl. żyd.), który oświadczył, że klub jego wbrew przekonaniu głosować będzie za budżetem jako koniecznością dla miasta, ale równocześnie głosować będzie przeciwko kilku pozycjom, na które klub jego się nie godzi.

Następny mówca p. Dr. Domaszewicz (klub narod.-państw.) wyraził stanowisko swego klubu, oświadczając się za budżetem. „Mowę" swoją p. dr. Domaszewicz odczytywał z kartki papieru, nie mogąc się widocznie zdobyć na to, by kilka czy kilkanaście zdań wypowiedzień „z głowy". — Przecież taką sztukę potrafi nawet kilkunastoletni chłopak. A przecież p. dr. Domaszewicz ma ambicje przywódcy coprawda jakiegoś lokalnego zespołu politycznego ale światoburczych pretensjach.

Wczorajsze posiedzenie Rady nie było pozbawione i komicznego momentu. Oto przed porządkiem dziennym zabrała głos p. Smulikowska, jednogłowy członek „Frakcji rewol." w Radzie, kompromitując się oświadczeniem, w którem „stwierdza, że PPS. przestała już(!) reprezentować szerokie masy, że PPS jest partją komunistyczną i antypaństwową i t. d. głupstwa, w stylu „Przedświtu" — natomiast nowy powstał obóz w proletarjacie polskim, a jest nim „Frakcja rewolucyjna". W konkluzji mówczyni zapowiada, iż B. B. S. nie poprzestanie na niej jednej jako reprezentance tego stronnictwa, a domagać się będzie szerszego udziału B. B. S. w Radzie (apetyty rosną niemało!) przez nominowanie członków z jego ramienia.

Pomijamy całą beznadziejną śmieszność „oświadczenia" p. Smulikowskiej. Chcemy tylko podkreślić, że z chwilą wystąpienia z PPS p. Smulikowska wzięła także rozbrat z pozorami prymitywnej przyzwoitości. Złożony rzekomo mandat radziecki zatrzymała przy sobie. Nie miała co prawda odwagi przychodzenia na posiedzenie wówczas kiedy w Radzie zasiadali socjaliści i dopiero secesja klubu PPS dodała jej odwagi. Nie na długo jednak ta odwaga wystarczy. P. Smulikowska ani się spostrzeże, kiedy wraz z całą dzisiejszą radą znajdzie się poza murami ratusza, w którym poza swoją rodziną i bliskimi przyjaciólmi domu nikogo nie reprezentuje.

A kiedy się skończy błogi okres nominatów i przyjdą nowe czasy p. Smulikowskiej też tam nie będzie. Wprawdzie apetyty duże, ale kilka głosów familji i znajomych na mandat nie starczy.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. 25. marca. (A. W.) W 17-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

15.000 zł. — nr. 309, 10.000 zł. — 35105, 5.000 zł. — 2290, 54586, 139836, 3.000 zł. — 12855, 170403; 2.000 zł. — 88489, 94187, 112820, 115763, 146222; 151026, 153003

Akcja straży pożarnej w lutym.

Miejska straż pożarna brała udział w miesiącu lutym przy gaszeniu 100 pożarów. Pod względem rodzaju pożary te przedstawiają się następująco: jeden zbiorowy, 5 dachowych, 33 pokojowych, 13 sufitowych, 4 piwniczne, 28 kominowych, 7 innych. Fałszywych alarmów było 9. Przyczyną pożaru było w 2 wypadkach podpalenie, w 24 nieostrożność, w 30 wadliwa budowa, w 28 nieczyszczenie kominów. W 7 wypadkach nie stwierdzono przyczyny pożarów. Co do rodzaju budynków, to pożar powstał w 84 budynkach mieszkalnych, w 3 fabrycznych, w 4 składach wzgl. sklepach. Z pożarów 90 było we Lwowie, a 10 w gminach podmiejskich. W akcji ratunkowej brało udział 87 strażaków, 35 par koni i 114 samochodów.

Groźny pożar w pralni z powodu eksplozji i benzyny.

Wczoraj przedpołudniem w Zakładzie czyszczenia ubrań przy ul. Akademickiej l. 26, pod firmą „Oszczędność" zatrudniony tam chłopiec przypadkowo zbił flaszkę z benzyną. Ulatniający się gaz momentalnie zapalił się od gazowego pieca, przyczem nastąpiła silna detonacja. Obecny w pracowni pomocnik, Kazimierz Kozłowski został poraniony odłamkami szkła i doznał popieczenia. Płomienie szybko ogarnęły urządzenie pracowni, oraz ubrania i futra dane do czyszczenia.

Niebawem na miejsce przybyła straż pożarna. Ogień przy pomocy dwóch prądów wody ugaszono w ciągu pół godziny.

Pastwą płomieni padła jednak większa część garderoby, wartości 40.000 zł. Również właściciel realności, lekarz dr. Rudolf Breiter, poniósł szkodę około 12.000 zł. Firma ta nie była ubezpieczona przed pożarem.

Poraniony Kozłowski został odstawiony do Pogotowia ratunkowego. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

Właścicielką niefortunnej „Oszczędności" jest Zofja Weiss, zam. przy ul. Nabielaka l. 5.

—o—

Wypadek samochodowy w ul. Leona Sapiehy.

Wczoraj wieczór przejeżdżał ul. Leona Sapiehy szofer Antoni Kieczar, kierując autem nr. 8320. Na rogu ul. Śniadeckich auto niespodzianie wjechało na chodnik, zaczepiając bokiem i rujnując kiosk inwalidy Wawrzyńca Humeniuk, poczem wpadło na wystawę sklepu Mohra i Stachiewicza. Stało się to wszystko niemal błyskawicznie. Trzask łamanych desek, brzęk szyb i przeraźliwy krzyk przechodniów rozległ się momentalnie. Wskutek uderzenia zbiły się trzy szyby wystawowe wartości ponad 500 zł.

W krytycznym momencie przechodził chodnikiem Michał Sipowicz z żoną Marją, zam. przy ul. Śniadeckich l. 7. Zostali oni potrąceni, przyczem Sipowicz został zraniony w czoło, żona zaś jego została poraniona szkłem i kontuzjowana w rękę. Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala, gdzie Sipowiczowej, wyjęto szkło z rany.

Kom. Konarski, przeprowadzając dochodzenia, zarządził zgarażowanie auta, które jest własnością „Autoparku", zaś Kieczara polecił odstawić do aresztu.

Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Naiwny „spryciarz".

LUBLIN. Do okienka w Banku Udziałowym w Chełmie zgłosił się w tych dniach Antoni Ćwiek, gospodarz wsi Malowanej, celem wykupienia weksla swego na sumę 1000 zł.

Przybyły zwrócił się do odnośnego urzędnika, prosząc o pokazanie mu weksla, celem zbadania podpisu. Gdy urzędnik wręczył weksel Ćwiekowi, ten oddalił się błyskawicznie od okienka i weksel podarł na strzępy.

Ćwieka zdołano zatrzymać, aczkolwiek natychmiast po fakcie usiłował zbiec. Weksel został sklejony i będzie przedstawiony jako dowód rzeczowy w sądzie.

—o—

Aresztowanie czwartego sprawcy napadu na listonosza.

Roman Mycyk, skazany na 7 lat więzienia za napad rabunkowy na listonosza Kochanowskiego, zeznał na rozprawie, że działał z nakazu terrorysty, który występował pod pseudonimem „Bryła".

W śledztwie ustalono, że tym Bryłą był Zenowij Knysz, student IV. roku praw, zam. w ukr. Domu akademickim przy ul. Supińskiego, którego aresztowano. W czasie zarządzonej rewizji znaleziono przy nim poświadczenie pocztowe na wysłane kwoty, pod adresem rzekomej Bronfmanówny. Knysz w krytycznym czasie czekał na wspólników obok kościoła św. Anny aby odebrać od nich zrabowane pieniądze.

Dalsze dochodzenia w toku.

Z sali sądowej.

Adwokat oskarżony o liczne oszustwa i sprzeniewierzenie.

Adwokat dr. Władysław Grzeszczyński, zam. przy ul. Fredry, stanął wczoraj przed trybunałem wyrokującym jako oskarżony o oszustwa i sprzeniewierzenia. Akt oskarżenia podaje 19 faktów różnych sprzeniewierzeń, dokonanych w roku 1925. Między innymi sprzeniewierzył on kwotę 11.400 zł. na szkodę Tekli Marków, zam. w Skniłowie. Następnie przywłaszczył sobie kwotę 4.616 dolarów na szkodę Z. Hilbrichtowej, a względnie Pol. Banku Handlowego. Rudolfowi Urhoszakowi sprzeniewierzył 2.450 zł. Jerzemu Wikorskiemu 1.200 dolarów, firmie „Ignis" 2.000 zł., Marjanowi Dębickiemu i N. Krimstokowi 1.850 zł., na szkodę Syndykatu rolnego kwotę 4.500, przyczem sfałszował podpisy na wekslach, Janowi Rechzieglowi sprzeniewierzył kwotę 2.700 dol., Tadeuszowi Wolskiemu 2.000 zł., Bernardowi Mekesowi 235 złotych, Marji Strzeleckiej, a względnie na szkodę Pol. Banku Handlowego sprzeniewierzył kwotę 6.519 dolarów. Następnie sprzeniewierzył na szkodę A. Budzanowskiego kwotę 100 dol. i 2.000 zł., na szkodę Walerego Schuhmana i K. Rubla 4.288 zł., na szkodę dr. S. Oberländera 1.000 dol., zaś Karolinie Plahnerowej 1.180 dol. i H. Paluchowi 780 dolarów. Kwoty te zostały sprzeniewierzone przy pomocy wyłudzonych weksli, bądź też książeczek oszczędnościowych.

Rozprawa potrwa 5 dni. Trybunałowi przewodniczy r. Zawistowski, oskarża prok. Nowacki, broni dr. Zarzycki.

STRASZNY WYBUCH GRANATU.

KATOWICE. 25. marca (Pat.) Onegdaj wieczorem, w jednym z wagonów zdążających z Katowic do Rudy, tuż przed stacją wielkie Hajduki, wybuchł granat, raniąc 4 chłopców w wieku szkolnym. Na podstawie dotychczasowych zeznań granat ten chłopcy owi znaleźli na strzelnicy i wieźli go ze sobą do domu.

URLOP WYPOCZYNKOWY STALINA.

WARSZAWA. 25. marca. (A. W.) „Prz. Wiecz." donosi z Moskwy, że Stalin — z porady lekarzy — udaje się na 2 miesięczny urlop wypoczynkowy na Kaukaz. Pod nieobecność zastępować go będą w Moskwie Jarosławski, Mołotow i Kossor.

Z. N. M. S.

W środę dnia 27. b. m. o godzinie 7 wieczór, odbędzie się w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. posiedzenie zarządu. Obecność wszystkich pod rygorem organizacyjnym obowiązkowa

Za Zarząd: Haduch, przew., Lewulis, sekr.

Z działalności akcyjnego Banku hipotecznego.

W poniedziałek dn. 25 marca br. odbyło się w gmachu Banku hipotecznego doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów tego Banku. Zgromadzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. St. Mycielski, poczem imieniem Rady Nadzorczej złożył p. Marjan Lisowiecki sprawozdanie z czynności Banku za r. 1928.

Sprawozdanie to brzmi:

Rok sprawozdawczy rozpoczął się w Polsce na polu gospodarczem i finansowem wcale *pomyślnie*. Wkłady oszczędnościowe wykazywały w pierwszych miesiącach roku 1928 dalszy wzrost we wielu instytucjach finansowych w Polsce i taksamo w naszej, *stopa procentowa miała tendencję zniżkową*, a przy udzielanych kredytach zaczęto stosować stopę znacznie niższą, niż ustawowo dopuszczalna. Także popyt za naszymi listami przewyższał w pierwszych miesiącach ubiegłego roku naszą możność emisyjną, a wskutek tego w całym szeregu transakcyj *ustały starania o kredyt krótkoterminowy w tych wszystkich wypadkach, w których jedynie zaciąganie kredytu długoterminowego jest racjonalne i ekonomicznie uzasadnione*. To też suma emisyjna dot. 1,355.650 o jaką nasze kredyty długoterminowe powiększyły się w roku ubiegłym, osiągnięta została już z końcem czerwca i na tej wysokości się zatrzymała, powodując w konsekwencji w dziale hipotecznym zastój, jaki trwa do tej chwili.

Ten niepomyślny zwrot w zbycie listów zastawnych nie oddziałał jednak ujemnie na dalszy wzrost wkładek oszczędności, które bądź to w formie książeczek oszczędnościowych, bądź to rachunków bieżących, wykazują *stały przypływ oszczędności* umożliwiając dostarczanie krótkoterminowych kredytów rolnictwu i handlowi. — Wzrost ten w stosunku do r. 1927 wynosi w dziale wszelkiego rodzaju wkładów 61 proc., co odpowiada 51 procentowemu wzrostowi dłużników w rachunku bieżącym i dziale wekslowym.

W szczegółach wynik działalności Banku w okresie sprawozdawczym przedstawia się następująco:

Zysk wykazany w zamknięciu rachunkowem w kwocie złotych 1,247.160'40. porównany z zyskiem roku poprzedniego w kwocie złotych 848.042'84, daje poważny plus na korzyść roku 1928 i pozwala wynik ten uważać za bezwzględnie pomyślny.

Kapitał zakładowy Banku hipot., stanowiący poważny dorobek w czasach przedwojennych, nie zdoławszy uchronić się od losu zniszczenia, jaki w latach powojennych dotknął wszelkie wartości majątkowe, zmalał i w obecnej swej zredukowanej wysokości pracować mógł w osiągnięciu wykazanego zysku jako współczynnik tylko. Główna rola w jego osiągnięciu przypadła kapitałom obcym, które wpłynęły do kas banku, jako lokata, czy to w formie wkładek oszczędnościowych, czy w rach bież.

W tem właśnie widzieć należy ten pomyślny objaw rosnącego do instytucji Banku hip. zaufania, które w cyfrach wyrażone przedstawia się jako wzrost lokat obcego kapitału w roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem poprzednim o sumę zł. 18,661.062'72.

Ten przypływ obcego kapitału, świadczący o budzącym się w społeczeństwie zmyśle oszczędnościowym, jest pomyślnym objawem w stosunkach bankowych, oraz dowodem zwolna wracającej równowagi w ekonomicznych stosunkach życia gospodarczego naszego Państwa. Poprawa ta jednak wobec dysproporcji płynnych kapitałów do ich zapotrzebowania, wobec zwłaszcza przygniatającego społeczeństwo nasze ciężaru mnożących się opłat, podatków, należytości i przeróżnych świadczeń społecznych, zwolna tylko postępując, nie zdołała jeszcze jak dotąd oddziałać w tym stopniu skutecznie jakby tego odrodzenie ekonomiczne Państwa koniecznie wymagało.

Wynikiem tego stanu rzeczy stała się konieczność ponownego zasystowania działalności Banku w zakresie długoterminowego kredytu, który po kilkuletnim wojną spowodowanym zastoju przed dwoma dopiero laty ponownie do życia został wskrzeszony. Zbyt listów zastawnych Banku nie znajdując poparcia w słabych jeszcze zasobach kapitałów krajowych, siłą faktu oprzeć się musiał o *zagraniczny kapitał, głównie na rynkach amerykańskich*, a gdy te w nowszych czasach zmieniły dotychczasową orjentację i ze stałe oprocentowanych walorów przeniosły zainteresowanie kapitalistów tamtejszych wyłącznie na akcje przedsiębiorstw przemysłowych, dla zbytu naszych emisyj podobnie jak dla emisyj wszystkich tutejszych tak prywatnych jak i rządowych instytucyj kredytu długoterminowego brakło chwilowo widoków. Nie mogąc więc przez mnożenie zapasów własnych listów unieruchamiać przeznaczonych do obrotu zasobów gotówkowych, Bank był zniewolony w drugiem półroczu sprawozdawczego roku, zaprzestać czasowo dalszej emisji listów, a jakkolwiek Dyrekcja Banku nie przestaje czynić zabiegów dla znalezienia możności ich uplasowania, powodzenie tej akcji zawisłem będzie od ukształtowania się stosunków na zagranicznych rynkach pieniężnych.

Reskryptem z dnia 26 listopada 1928 udzielił Pan Minister Skarbu Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu uprawnień instytucji kredytowej, na rzecz której można ustanawiać prawo rejestrowego zastawu rolniczego w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22. marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 360). Jakkolwiek sfery ziemiańskie dotychczas nie korzystają z kredytów opartych na powyższej ustawie, to jednak w miarę jak producenci oswoją się z rygorami prawnemi, związanemi z tą ustawą, wynikną przypuszczalnie z uprawnień tym reskryptem nadanych niewątpliwe korzyści zarówno dla sfer ziemiańskich jak dla Banku.

Przechodząc do szczegółów referent stwierdza, że

Kantory wymiany

wykazują zysk w sumie zł. 183.335.90.

Eskont weksli.

Stan portfelu wekslowego, po strąceniu redyskonta, wynosił zł. 19,013.818'02, a odsetki eskontowe zł. 1,928.379'66.

Zysk z działu kredytu długoterminowego zł. 911.646'45.

Prowizje

z rozmaitych interesów bankowych przyniosły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 702.674'39.

Pozostałość na książeczkach wkładkowych,

na okaziciela opiewających, wynosiła z końcem roku 1928 sumę zł 17,055.540'10, zatem zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1927 o pokaźną zł. 5,211.000'86.

Kasy zaliczkowe

tj. pożyczki terminowe oddziałów zastawniczych w Zakładzie głównym i w Filjach w Krakowie i w Czerniowcach, przy inwestowanym kapitale zł. 2,056.331'39, wykazały zysk w sumie zł. 363.528'67.

Płace i koszta administracji.

Łączna cyfra płac dosiągnęła w r. 1928 sumy zł 1,407.488'19, zwiększyła się zatem w stosunku do roku 1927 o zł. 267.392'26.

Ciężary publiczne,

jak podatki różnego rodzaju, opłaty skarbowe, oraz świadczenia społeczne wykazują stały wzrost i osiągnęły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 897,640'36. Na każde zł. 100'— przeznaczonych tytułem dywidendy dla akcjonarjusza przypada zatem zł. 179'— na ciężary z tytułów prawno-publicznych (w r. 1927 tylko zł. 147'—).

Ogólny obrót banku

licząc jedną stronę księgi głównej — wynosił w r. 1928 zł. 2,071.710.037'12, tj. o zł. 651,620.434'51 więcej niż w r. 1927.

Fundusz zapasowy

zwyczajny, który wynosił z końcem roku sprawozdawczego zł. 1,448.232'77, zasilamy z zysku roku ubiegłego kwotą zł. 199.885'60 Nadto fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych wzrósł do kwoty zł. 274.717'—, a fundusz amortyzacyjny do kwoty złotych 190.653'24, rezerwa podatkowa zł. 350.000.

Gmachy i budynki bankowe.

Wartość gmachu bankowego i budynków we Lwowie, tudzież budynków Filij, magazynów towarowych i cegielni wynosi zł. 4,520.278'36.

Sprawozdanie powyższe przyjęto bez dyskusji.

Następnie sprawozdawca stwierdził, że Rada Nadzorcza zestawione przez Dyrekcję zamknięcie rachunków za rok 1928 w myśl par. 46 statutu sprawdziła i znalazła je w zupełnej zgodzie z księgami i aktami.

Nadwyżka dochodu

za rok 1928 wynosi zł. 1,105.896'11.

Z tego do funduszu zapasowego od nadwyżki zysku przeniesiono zł. 199.885'60, pozostaje zł. 906.010'51 z tej kwoty strąca się 5 proc. dywidenda od kapitału akcyjnego zł. 5,000.000 — zł. 250.000, pozostaje zł. 656.010'51.

Z tej kwoty przydziela się 15 proc. do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych zł. 98.401'59., strąca się tytułem tantjemy 12 proc. dla Rady Nadzorczej zł. 78.721'26, 12 proc. dla Dyrekcji i urzędn. zł. 78.721'26, *na remuneracje dla pracowników Zakładu* zł. 75.000. Resztę złotych 216.430'69 przenosi się na rachunek r. 1929

Następnie Zgromadzenie powzięło następującą uchwałę:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie za rok 1928 z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1928 i udziela Zarządowi Banku absolutorjum.

3. Tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1928 wypłaca się począwszy od 2. kwietnia 1929 zł. 10'— za każdą akcję stuzłotową.

4. Przekazuje się zł. 199.885'60 do zwyczajnego funduszu zapasowego.

5. Przeznacza się na remuneracje dla pracowników Zakładu wedle uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej zł. 75.000.

6. Nadwyżkę zysku zł. 216.430'69 przenosi się na rachunek r. 1929.

W dyskusji na wniosek red. Frylinga Zgromadzenie uchwaliło przeznaczyć z bieżących funduszów dyspozycyjnych *5.000 zł na cele użyteczności publicznej społecznej* i t. p.

Nakoniec dokonano wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej, do której wszedł jednogłośnie wybrany p. Władysław Żeleński.

Na tem zakończone zostały obrady.

—o—

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwany przez Tow. Rogalskiego składam powtórnie 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych, Tow. Olesia Diamanda i Tow. Maur. Segala, najgorliwszych i najwierniejszych współpracowników niezapomnianej pamięci „Głosu".
Weinfeld Leon, Borysław.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dzien. Lud." kwotę zł. 5.— i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty Biesiadę Stefana, Kufla Ignacego Stanika Jana i Krzysiaka Józefa, wszyscy Kałusz, Saliny.
Marjan Wiśniewski

Na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" złożyli Tow. Błażej Baran 5 zł., Kalaman Włodz. zł. 10; dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dzien. Lud."

Wezwana składam 5.— zł. na fundusz prasowy „Dzien. Lud." i wzywam Benarodą Karolinę, Sajewicz Marję, Stanisława Bekerai Anielę Gąsiorowską z druk. „Słowa Polsk." do złożenia odpowiednich kwot.
Kazimiera Kaniakówna.

Łańcuch na Sztandar Młodzieży.

Wezwany składam na sztandar Org. Młodz. TUR 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty i wezwania dalszych tow.: Podczaskiego Jana (K. Ch.), Barana Eustachego (K. Ch.), Mrozowską Wandę (K. Ch.), Kochańską Stan. (K. Ch.), Dobrzyniecką Helenę (K. Ch.), Schmabiówną H. (K. Ch). Baran Edward.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek, o 7.30 „Carewicz".

Środa 27. marca o godz. 3.30 „Powrót taty" przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Środa, o 7.30 „Carewicz".

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek, o 7.30 „Murzyn warszawski".

Środa, o 7.30 „Murzyn warszawski".

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

—o—

TEATR WIELKI występuje dziś z premierą pięknej operetki Fr. Lehara, p. t.: „Carewicz". Obsadę artystyczną tworzą pp.: Korabianka (Sonia), Malinowski (Carewicz), oraz pp.: Rylska, Lorczyńska, Fiszerowa, Kipeniówna, Szosland i Schmid z reżyserem Tatrzańskim na czele. Jedną z dominujących atrakcji przedstawienia będą oryginalne tańce rosyjskie układu baletmistrza Ciesielskiego pod zbiorowym tytułem „Carski balet".

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Arcyzłodziej z Damaszku".
MARYSIENKA: „Arcyzłodziej z Damaszku".
APOLLO: Laura la Planta jako „Niewiniątko".
LEW: Lili Dagover we filmie „W wirze Paryża".
COLOSSEUM: „Donjuan z pensjonatu".
PALACE: „Branka potępieńców".
UCIHECHA: „Noc Miłości" i „Romans Uwodzicielki".
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
OAZA: „Ostatni rozkaz" z Jenningsem.
CASINO: „Królowa półświatka".
GRAŻYNA: „Lew Mongołów".
PASAŻ: „Mogiła nieznanego żołnierza".
LUNA: „Lucjano Albertini".
PAN: „Miłostki ułańskie".
UCIECHA: „Kobieciarz".

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Spółdzielni „Domy Ludowe", odbędzie się w czwartek 28. b. m. o godz. 7-ej wieczór, w lokalu Sykstuska 21. II.

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE (Oddział lwowski). Zebranie naukowe odbędzie się we środę, 27. marca b. r. o godz. 6. po poł. w Seminarjum historji Polski Uniwersytetu J. K. (Mickiewicza 5a III. p.) Na porządku dziennym: I. Kustosz dr. K. Tyszkowski: Sprawozdanie z poszukiwań archiwalnych we Wiedniu. II. Z. Żebrowska: Archiwum Hussarzewskich. Goście mile widziani.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc kwiecień 1929.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. kwietnia 1929 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 26 marca 1929 r.

TOW. LEOPOLD KRAM, działacz socjalistyczny na terenie Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej, uzyskał na Politechnice lwowskiej dyplom inżyniera chemika.

POWÓDŹ W UL SNOPKOWSKIEJ. Z powodu topienia się śniegów wylały dwa stawy znajdujące się na terenie cegielni Nachta przy ul. Snopkowskiej. Woda spływając ulicą Snopkowską wdarła się do piwnic realności pod l. 29. Zaalarmowana straż pożarna usypała odpowiednią groblę i skierowała odpływ wody do kanału.

UPADEK CHŁOPCA Z PIERWSZEGO PIĘTRA. W realności przy ul. Żółkiewskiej l. 16, spadł z pierwszego piętra na chodnik 2- letni syn lokatorki Miny Agid. Rozpaczająca matka odniosła chłopca do Pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził, iż malec doznał tylko nieznacznych potłuczeń.

NIEBEZPIECZNA RUDERA. W ub. niedzielę, runęło sklepienie z I. piętra na parter, w ubikacji ustępowej w realności przy ul. Sieniawskiej l. 12. Na szczęście nikt z lokatorów nie doznał szwanku.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻ I OSZUSTWO Jan Cwyk został aresztowany za kradzież 19 zł. na szkodę Andrzeja Gułyja.

Herman Klar, został aresztowany za sprzedaż tombakowych świecidełek jako złote.

ARESZTOWANIE INŻYNIERA W TUSTANOWICACH. Inż. Wolf Krohn, kierownik kopalni „Roman" w Tustanowicach, z końcem ub. roku polecił palaczowi Leonowi Walkesowi i Stanisławowi Silbermanowi połączyć rurociągi kopalni z gazowymi rurociągami koncernu naftowego „Małopolska". Przy pomocy kradzionego gazu od trzech miesięcy była uruchomiona kopalnia „Roman", przyczem „Małopolska" poniosła szkodę w wysokości 10.000 zł. Gdy stwierdzono nadużycie policja niezwłocznie aresztowała inż. Krohna, oarz Walkesa i Silbermana. Właścicielami kopalni „Roman" są O. Weinstok i Michał Weingarten, zam. stale we Wiedniu.

POGROMCY ZAMKÓW I KŁÓDEK PRZY ROBOCIE. Franciszek Kochman, funkcjonarjusz Uniwersytetu, doniósł policji, że wczoraj w nocy jacyś osobnicy włamali się do Instytutu botanicznego przy ul. Długosza, skąd skradli polowy mikroskop, wartości 1000, przyczem porozbijali zamki w biurkach. Na szkodę donoszącego nicponie skradli parę bucików, wartości 40 zł.

Jakiś rzezimieszek włamał się do mieszkania emer. sierżanta Stanisława Reisa przy ul. Tercjarskiej, skąd skradł większą ilość bielizny.

W nocy na ub. niedzielę, dostali się złodzieje do sklepu Feiwla przy ul. Legjonów l. 13, gdzie próbowali rozbić kasę ogniotrwałą. Zawiodły ich jednak narzędzia, przeto zbiegli z niczem.

Z mieszkania J. Landaua, przy ul. Sykstuskiej l. 31., skradziono futro, wartości 2.000 zł.

Podobną szkodę poniósł S. Wachtel, zam. przy ul. Długosza l. 35. Skradziono mu bowiem futro, wartości 500 dol. Nie wykryci na razie nicponie dostali się do mieszkania Ludwiki Świsterskiej przy ul. Lelewela 6., skąd skradli futro, płaszcz damski, oraz monety wartościowe, łącznej wartości 1.200 zł.

Z mieszkania Józefa Raubvogla przy ul. Modrzejewskiej, l. 14, skradziono bieliznę, wartości 500 złotych.

Na szkodę Reginy Licht, przy ul. Boimów l. 20, skradziono większą ilość towarów bławatnych.

Nieznani osobnicy włamali się do magazynu kupca Kaz. Maksymowicza, przy ul. Cichej l. 3., skąd skradli większą ilość towarów korzennych i pakę sardynek, nieustalonej na razie wartości.

Ze strychu realności przy ul. Korzeniowskiego skradziono bieliznę jedwabną na szkodę Etki Elt, wartości 200 zł.

Działalność Kasy Chorych m. Lwowa
w miesiącu lutym 1929 r.

Ogółem zgłosiło się chorych:	19.026
Niezdolnych do pracy było osób:	3.615
Do specjalistów skierowano osób:	8.868
Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było:	2.759
Wyjazdów do obłożnie chorych czł. było	2.116
Wydano cwikierów i okularów	505
„ opasek brzusznych, przepukl. i na żylaki	413
„ wkładek do bucików	172
„ protez zębnych	25

Laboratorja Kasy wykonały badań 2087, a mianowicie:

Badań krwi (w tem Wassermana 230)	403
„ moczu	845
„ plwocin	233
„ treści żołądkowych	112
„ kału	88
„ wydzielin	333
„ innych	73
Leczono i prześwietlono Rentgenem	1070

Zasiłków wypłacono: zł. 252.172.76. Dni niezdolności do pracy 69.891.

Poza ambulatorjami Kasy i domem chorych leczono: W szpitalu leczono członków ubezpieczonych 194, członków rodzin 66. W Tow. Walki z gruźlicą 153 osób. W Okręgowym Związku Kas chorych 98 osób. W Sanatorjum w Worochcie 30 osób, w Hołosku 24, w Bystrej 3 osoby, w Wodzisławiu 8 osób, w Sanatorjum w Dębinie 22 osób; Wyjazdów na wieś przyznano 37.

Wydano recept: w aptece przy ul. Brajerowskiej 18.949, przy ul. Fredry 18.057, razem 37.006. Zmarło członków Kasy 52, członków rodzin 58 razem 110.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OŚWIADCZENIE. W łączności z artykułami umieszczonymi w „Sprawiedliwości" Nr. 43. i nast. w roku 1928, a omawiającymi stosunki teatralne we Lwowie — stwierdzam, że p. Janina Kulczycka Chraszczewska wykazała mi, iż zarzuty tam wyrażone polegały na mylnych informacjach, wobec czego cofam je i ich nie podtrzymuję. Tem samem wszelkie procesy w tej sprawie są bezprzedmiotowe.

Kazimierz Kijanowski.

Sprawy partyjne.

P. P. S Dzielnica „Centrum".

P. P. S. DZIELNICA „CENTRUM". Posiedzenie Zarządu dzielnicowego odbędzie się we wtorek dnia 26. marca wieczór o godz. 6'30 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Na porządku dziennym: Zorganizowanie oddziału milicji w dzielnicy.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Cegłowski, przew. Folmes, sekr.

—o—

PIOTR MIKOLASCH i Ska

poleca wszelkiego rodzaju **artykuły gospodarcze i domowe**

Lwów, Pasaż Mikolascha — **Wałki do okien i do drzwi stale na składzie.**

ZAPEWNISZ SOBIE BOGACTWO!

A RODZINIE FUNDUSZ ZABEZPIECZYSZ

bo

oszczędzając u nas jesteś ubezpieczony!!!

na wypadek
na śmierć
na dożycie

POWSZECHNY ZAKŁAD KREDYTOWY

Lwów, pl. Marjacki 6—7, Telef. 19—25

Oszczędzającemu dostarczamy BEZPŁATNIE skarbonkę—zegarek oszczędnościowy.

Poważni współpracownicy zdobędą WYSOKIE WYNAGRODZENIE.

Pastylki Belgijskie Gąseckiego

Reg. Min. Zdr. Publ. Nr. 29.

od chrypki, duszności i kaszlu



Idealny środek zapobiegawczy przy chorobach zakaźnych gardła i krtani. Znakomicie odświeża jamę ustną (dla gorączkujących).

Sprzedają apteki i drogerje.

Na święta

Największy wybór Porcelany, Kryształów, Chińskiego srebra, Frageta, Alpaki i wyrobów Pacykowskich poleca firma

Kazimierz LEWICKI

Lwów, pl. Marjacki 10.

Największe składy części zamiennych „FORD" „Chevrolet" opon wszystkich marek i akcesorji »Technika Samochodowa« Warszawa, Jasna 14. Hurt! Detal! Ceny wybitnie niskie!

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM

Już wyszedł drugi nakład L. Frankowskiej,

Ustawa o ubezpieczeniu

na wypadek choroby wraz z ordynacją wyborczą do Kas Chorych

i jest do nabycia

w Księgarni Ludowej Szajnochy 2.

Cena egz. oprawionego 8 zł. z przesyłką poczt. 9·50.

Żurnale damskie, męskie, dziecięce, dla modniarek i bieliźniarskie, kroje do wszelkich modeli, książki do robót ręcznych i manekiny poleca najtaniej firma »Żurnal« Lwów, plac Bernardyński 2.

Samochody osobowe 2, 4 i 6-cio osobowe, okazyjnie do sprzedania »Pilot«, Lwów, Batorego 4.

Z powodu rekonstrukcji lokalu

sprzedaje tylko do końca miesiąca PŁYTY krajowe „Syrena" i inne najnowsze szlagiery

tylko po 5 zł.

GRAMOFONY

tubowe, szafkowe, walizkowe na najdogodniejszych warunkach poleca tylko znana firma

„SYRENA" Lwów Kazimierzowska 13 tel. 53-16

HEMOROIDY



HEMORIN KLAWE

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, przypominamy p. t. Smakoszom powszechne dziś zapatrywanie znawców, że

PIWO

z Arcyks. Browaru w Żywcu.

JEST ze względu na swoją wysoką zawartość odżywczą i bezwzględną czystość produkcji NAJLEPSZE W POLSCE. Wszystkie gatunki piwa — a to: „PORTER" jedyny w swoim rodzaju, polecany przez lekarzy dle rekonwalescentów „ALE" dorównujące swoją jakością tego rodzaju piwom angielskim — „MARCOWE" (ciemny ala Bawar — — i wreszcie znany pod nazwą „POLSKI PILZNER" deserowy jasny „Zdrój Żywiecki" do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych lokalach i restauracjach.

PIWO FLASZKOWE we wszystkich gatunkach do nabycia prawie we wszystkich lokalach restauracyjnych i handlach delikatesów.

Reprezentacja Arcyks. Browaru w Żywcu

„Zdrój Żywiecki"

Sp. z ogr. odp. we Lwowie, KOŚCIUSZKI 24. - Telefon Nr. 13-29.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla

Spółka Akcyjna w Krakowie

Wypłacają począwszy od dnia 1-go kwietnia 1929 r. za rok 1928

6% dywidendę

t. j. Zł. 1.50 od akcji.

Wypłatę uskutecznia za przedłożeniem kuponu Nr. 7.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

w Krakowie i we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.